Z. K.

ur. 1923; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, życie codzienne, PKW, Przysposobienie Wojskowe Kobiet, harcerstwo, Danuta Magierska

Przysposobienie Wojskowe Kobiet i harcerstwo przed wojną

PWK – Przysposobienie Wojskowe Kobiet. To było bardziej pod kątem właśnie organizacji wojskowej, to znaczy miałyśmy mundury, [ale] na zbiórki tylko. Zapoznawałyśmy się z bronią, z karabinem, no i [były] wykłady na temat wojskowości. To nie trwało zbyt długo, gdzieś druga klasa i trzecia gimnazjum. Taka pani Zbysławowa była, przystojna pani o dobrej sylwetce. Nie było jakichś ideologicznych [szkoleń], specjalnie nie, ale takie praktyczne. Już nie pamiętam dokładnie tych wykładów, trochę żeśmy się nauczyli. Nauczyła nas piosenki bardzo modnej: „Z piersi młodej się wyrwało w wielkim bólu i rozterce, i za wojskiem poleciało zakochane czyjeś serce. Żołnierz drogą maszerował, nad serduszkiem się użalił, więc je do plecaka schował i pomaszerował dalej.” Tak żeśmy maszerowały i śpiewały. Taka była zabawa trochę w babskie wojsko. Potem przydałyśmy się, bo w [19]39 roku kopało się rowy przeciwlotnicze, takie zygzaczki na Lipowej. Potem miałyśmy dyżury na dworcu kolejowym, głównie woda, przez okna się podawało, czasami jakieś papierosy czy jakąś bułkę, coś takiego, ale głównie zapotrzebowanie było na wodę, bo był gorący sierpień. No i tak doczekaliśmy już wojny.

Ze dwa razy próbowałam [strzelać z karabinu], jakoś tam wychodziło jako tako, ale to trudno nazwać umiejętnością. To było gdzieś chyba na Lipowej: między Domem Partii a Lipową taki był wojskowy plac, albo na Okopowej też było jakieś boisko. Na Lipowej tam były konie, jakieś stajnie, też chyba wojskowe. A na Okopowej, gdzie ten kolejowy budynek, dyrekcja i aż do miejskiego domu kultury, do tego ekskościołka (to były budynki klasztorne i taki kościołek i już chyba od wielu lat to część tego domu kultury) tam były był stadion taki mały i tam jakieś ćwiczenia były. Taka zabawa babska w wojsko.

Jak się zaczęła wojna już taka na poważnie, to zupełnie straciło się kontakt z tą panią, nie wiem, czy ona wyjechała, czy jak tam. W każdym razie nie była to taka

organizacja jak harcerstwo: te główne osoby zaangażowane w harcerstwie włączyły się od razu do działań, tak jak pani Magierska. Zresztą ona miała wtedy malutkie dziecko czy za rok się ta Marta urodziła, w każdym razie miała obowiązki domowe też, ale była oddana całkowicie. Pani Walciszewska też taka harcerka. Z tym, że pani Walciszewskiej nie znałam przed wojną, a panią Magierską też z tego tylko, że moja siostra należała do harcerstwa, a ja się tam zawsze do nich przyklejałam na jakieś wycieczki do lasu. To zawsze druhna Danusia, pani Magierska organizowała to. I w ogóle była zawsze czynna, oddana sprawie harcerstwa. Później w czasie okupacji to przez Baśkę [Koterwas] z panią Magierską się bliżej poznałam.

Data i miejsce nagrania	2012-08-08
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"